

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący
O k ó l n i k.

Zakaz wywozu broni i innych potrzeb wojennych
zniesionym zostaje.

Jego C. K. Mość najwyższą uchwałą z d.
29. Września r. z. raczył znieść zakaz wywozu
broni i innych potrzeb wojennych.

W tym względzie przepisują się następujące
prawidła do ścisłego zachowania:

1) Wywóz broni i innych potrzeb wojen-
nych, dozwolonym jest tylko do krajów Mocarstw,
za prawe i sprzynierzone uznanych, lecz do tych
krajów, które przeciw swoim prawym Rządóm w
powstaniu zostają, ostro zakazanym zostaje.

2) Do każdego wywozu broni, potrzeba za-
wsze pierwej o paszport wywozowy dopraszać
się i takowy uzyskać i tak: w Austrii niższej
od c. k. powszechnej Kamery nadwornej, w in-
nych zaś prowincjach od politycznego Rządu

3) Przy posyłaniu broni lub potrzeb wojen-
nych, które do portów, nad morzem Adryjatyce-
kiem albo śródziemnem położonych, przeznaczo-
ne są, albo za brzegi wiorza jednego lub drugie-
go wyjdą, należy oprócz tego następujące prze-
pisy zachować:

a) Oclenie tych przesyłań odtąd ograniczonóm
zostaje na główną komorę celną tej prowincyi,
z której wywóz nastąpić ma, i każdy
przedsiębiorca obowiązany jest, otrzymane po-
zwolenie, paszportem wywozu na głównej ko-
morze udowodnić.

b) Jeżeliby wywóz do krajów wschodnich, lub
do takich, które wewnątrz cieśniny morzkiej
Gibraltaru położone są, nastąpić miał, tedy
każdy przedsiębiorca musi także na głównej
komorze celnj, gdzie oclenie nastąpić powin-
no, wartość broni rękojnią przyjęcia godną, za-
bezpieczyć, od której rękojmi dopiero w ten
czas uwolnionym, i dokument kaucyi dopiero
wtedy zwrócony mu będzie, gdy prawnemi i
urzędowemi zaświadczeniami, od c. k. Poselstw
lub Konzulatów wydanemi, udowodni, że wy-
wiezione potrzeby wojenne, na wytknięte w
paszporcie wywozowym miejsce przeznaczenia,
rzeczywiście dostawione zostały.

c) Jeżeli zas wywóz do obcych krajów, po za
cieśninę morską Gibraltaru morzem Atlanty-
kiem uskuteczniiony będzie, tedy przedsię-
bierca tylko połowę wartości broni, kaucyją
przyjęcia godną, zabezpieczyć ma, a ta będzie
mu wtedy znowu zwrócona, gdy urzędowemi
zaświadczeniami udowodni, że z bronią wy-
wiezioną za cieśninę morską Gibraltaru istot-
nie przeszedł.

d) Termin, w którym wspomniane zaświadcze-
nia podane być mają, stanowi się dla wywo-
zu broni do obcych krajów Europejskich na
jeden rok, a do obcych krajów za-Europej-
skich na dwa lata.

e) W przypadku tym, gdyby przedsiębiorca prze-
pisanego udowodnienia w czasie oznaczonym
nie okazał, tedy uskuteczniiony przezeń wy-
wóz, jako przekroczenie §. 1. a zatem jako
zakazany uznany, przeto też kaucyonowa-
na wartość bezwzględnie jako kara zapłaconą
być ma.

4) Względnie posyłań broni i potrzeb wo-
jennych w innych kierunkach, pozostają dotąd ist-
niejące powszechne przepisy i prawne postanowie-
nia, a w szczególności dekreta Kamery nadwor-
nej z d. 16. Czerwca 1816 i 22. Czerwca 1817
Nro. 22,959. i 31,254 w swojej mocy.

Co w skutek dekretu wysokiej Kamery na-
dwornej z d. 15. Marca r. b. Nro. 11,149. ni-
niejszym do powszechnej wiadomości i zachowa-
nia podaje się.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Gazety Hamburskie donoszą z Rio de Janei-
ro pod d. 3. Kwietnia: W d. 10. Marca dał Ce-
sarz Jegomość Margrabiemu Gabriac, nadzwyczaj-
nemu Posłowi Króla Jegomości Francuzkiego, po-
słuchanie, na którym tenże złożył swój list wie-
rzynny. (G. W.)

Globe and Traveller donosi: »Podług li-
stów z Buenos-Ayres, zaszła w prowincyi Rio-
Grande mordercza potyczka między Brazylijskiem
a Buenos-Ayreskiem wojskiem. Siła pierwszego
wynosiła blisko 8,500, drugiego 8,000 ludzi. —
Brazylijanie utracić mieli w zabitych, rannych i

jeńcach 5,000 ludzi. Według innego listu liczba zabitych wynosiła 1,400, rannych i jeńców 3500. Zaraz po potyczce korpus wojsk Brazylijskich połączyć się miał z wojskiem Buenos-Ayreskim i niepodległość Bandy Orjentalnej została ogłoszona. Uważać należy, że wszystkie te listy pisane są w Buenos Ayres, a listy z Brazylii zwyczajnie w materyi politycznej nic nie donoszą. — Kuryjer mówi: »Gazety Buenos-Ayreskie z d. 12. Marca nadeszły. Według tych wojsko Brazylijskie zostało w d. 20. Lutego pod Ituzaingo pobite i utraciło 1,200 ludzi, między którymi znajduje się Jenerał Abreu. Artyleryja, bagaże i t. p. dostały się w moc wojska Buenos-Ayreskiego, które samo przyznaje się do straty 800 ludzi. Gazety Brazylijskie bardzo mało mówią o tej bitwie, stratę Buenos-Ayreszyków podają na 500, a swoją na 200 ludzi.« — List z Pernambuko z d. 7. Kwietnia donosi: »Południową prowincyją Rio Grande zajęli Hiszpancy niepodlegli, którzy odnieśli zwycięstwo, miane za zupełne; skutkiem bitwy jest 2,500 jeńców Brazylijskich i 1,200 poległych.«

Korrespondent Hamburski z d. 29. Maja zaświada względem powyższych wypadków następujące wiadomości z Rio de Janeiro z d. 3. Kwietnia: »Major Poncadilla przywiózł z Rio Grande de S. Pedro, wiadomość o zaszkłej w d. 20. z. m. potyczce, w której republikanie wielką mieli ponieść stratę; jednakże ze strony naszej poległ Margrabia Abreu, Major Galamba i 200 ludzi; nasi zajmowali stanowisko pod S. Lorenzo nad rzeką Lacuby, gdy nieprzyjaciel przeszedł przez Rio Santa Maria. Margrabia Barbacena zamysłał swoje działania rozwinąć. — Przypis. — Jeszcze nie masz wrzódów depeszy; jednakowoż donosi Prezydent prowincyi San Pedro, że Jenerał Alvear cofnął się do San Borja. Tak nasi, jak nieprzyjaciela chorzy i ranni znajdowali się w San Gabriel poruczeni ludzkości naszego Wódza.«

— Dalej z Buenos-Ayres, z d. 13. Marca: — *Wyszędź tu piątą buletyn wojska republikańskiego zawierający następujące wiadomości: »Dnia 20. Lutego ze świtem dnia, spotkały się obadwa wojska. Nasz Wódz zachęcał wszystkie oddziały i dał Jenerałowi Lavelloja zlecenie uderzyć na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Oddział pod sprawą Zufriategoi tworzył drugą linią ku wspieraniu tego ataku. Jenerał Soler osadził wzgórze. Na Pułkownika Lallie, będącego na lewem skrzydle, uderzyły silnie trzy bataliony nieprzyjacielskiej piechoty i batalion niemiecki, z 2,000 jazdy i sześcią działami; lecz ten odpart ich na półtory leguas z placu boja; jednakowoż potyczka nie została rozstrzygnięta. Nieprzyjaciel z główną siłą swoją rzucił się na nasze prawe skrzydło i

środek; potrzeba było wezwać rezerwy; Pułkownik Brandsen poległ na czele swojego oddziału. Szósty i wtóry bataliony pod Pułkownikiem Plazabal i Alegre, odparty jazdą nieprzyjacielską i jego niemieckich kopijników, którzy w ucieczce prawie wszyscy poginęli. — Pułkownik Olaverria na czele ósmego pułku, umiał utrzymać swoją sławę nabytą pod Junin i Ajacucho, i nakoniec kopijnicy nasi przełamali linią nieprzyjacielską a okoliczność ta rozstrzygła bitwę. Za jazdą udala się piechota, którą gonilo cztery bataliony. Nieprzyjaciel zostawił na placu boju 1,200 zabitych, między tymi poległ Jenerał Abreu; wzięliśmy także wielu jeńców i zdobyliśmy bron, bagaże i dziesięć dział. Strata nasza wynosi 800 ludzi w zabitych i rannych. Wszystkie oddziały, Oficerowie i szeregowi odznaczali się w wysokim stopniu i w odezwie Jenerała Alvear odebrali podziękowanie. — Jazda gonila nieprzyjaciela do północy; reszta wojska stanęła obozem na małej wyspie Caciqui. Nakoniec pustynie piaszczyste zastoniły nieprzyjaciela od dalszej onegoż pogoni, ponieważ szczególnie konie były zmordowane. — Dnia 21. idziemy do Caciqui; Pułkownik Paz ściga nieprzyjaciela. Wielu z niemieckiej piechoty nieprzyjacielskiej, a mianowicie w d. 25. pod San Gabriel, przeszło do nas 140 ludzi; równie i wielu mieszkańców połączyło się z nami; kilku Oficerów ofiarowało się utworzyć korpus Oswobodzicieli stałego lądu nad Rio Grande (*Libertadores del Continente del Rio Grande*). W d. 20. nadsięgnęło wojsko nasze nad rzekę Bacacay, płynącą pod San Gabriel, i zdobyło zapasy w wartości 350,000 dolarów. L. Manilla, szef sztabu jenerałnego.« — Właśnie teraz nadeszła także wiadomość o zwycięstwie na morzu. Już pierwej eskadra Admirala Brown wzięła i zniszczyła 17 Brazylijskich statków na rzece Uruguj. W d. 24. Lutego, licząc 17 żagli, uderzyła ona na flotę Brazylijską pod Quilmes i wypędziła ją z rzeki; szoner nieprzyjacielski Dzień 2. Grudnia (*Dos de Decembre*) o dwóch 240-funtowych działach, niebawem przed tem z Monte Video przybyły, wysadzony został w powietrze, a z 120 ludzi tylko 3 ocalało. Wzięto szoner-bryg 1, szonerów 7, łodzi kanonierskich 4, a 5 szonerów spalono. Bitwa trwała 3 godziny, a szczęśliwy onę koniec otworzył rzeki Uruguj i Parana. Kommodora Brazylijskiego D. Jacinto i kilku z nim Oficerów odesłano jako jeńców do Buenos-Ayres.

(D. A.)

Portugalia.

Gwiazda donosi z Lizbony z d. 13. Maja: Rejentka o wiele zdrowsza, i za kilka dni wyjdzie na wieś.

Nie dawno odprawiono kilka narad ministeryjalnych; ostatnia trwała bardzo długo, do której nadeszły goniec z Madrytu miał być powodem.

Główna kwatera wojsk Angielskich od kilku dni tutaj się znajduje. Mamy 1400 ludzi gwardyi, 400 ludzi artyleryi i zakład. Jedna Brygada Angielska zajęła koszary blisko pałacu Ajuda, a sama odbywa służbę w zamku Belem, panującym nad ujściem Tagu. (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 23. były wielkie pokoje, na których wszyscy Ministrowie i wyżsi urzędnicy Dworu złożyli Monarsze swoją uniżoność. Lord Blomfield, który powrócił ze Sztokholmu, był przez Lorda Dudley and Ward przedstawiony. PP. Tierney, Abercromby, Sir James Macdonald i Hr. Carlisle, z powodu wyniesienia swojego złożyli Monarsze hołdy. Na radzie, która zaraz nastąpiła, PP. Abercromby i Wilmot Herton wykonali przysięgę jako Członkowie, poczem Recorder Londynu przelożył Jego Król. Mości raport względem skazanych na śmierć zbrodniarzy. Wyrok śmierci potwierdzony został przeciwko czterem. Hr. Harrowby, P. Kanning, Lordowie Lansdown i Blomfield mieli u Monarchy prywatne posłuchania.

Xiążę Klarencyi przedsięwzięcie niebawem w towarzystwie Sir Jerzego Cockburne, pierwszego Lorda Rady Admiralicji, podróż w celu obejrzenia wszystkich wojennych ostoi. W dniu 24. Maja udał się Jego Królewowska Mość do Deptfordu na królewski jacht, *the Royal Sovereign*, który jest w pogotowiu dla przewiezienia do Anglii Królowej Jęjności Wirtemberskiej.

Gazeta Londyńska z d. 25. Maja donosi, iż rozkaz Rady tajnej z d. 20. Listopada r. z. ponowiony został. Według tego zabroniony jest na sześć miesięcy wywóz prochu, saletry, broni i amunicyi do brzegów Afryki, wyjąwszy kilka portów i twierdz cieśniny Gibraltarskiej.

Wicehrabia Goderich wniósł w dniu 15. w Izbie wyższej na mianowanie wydziału do rozpoznania biła względem poprawienia praw zbożowych. Wszczęły się żywe rozprawy, i trwały aż do godziny 1 w nocy, czas w Izbie wyższej niezwyčajny. Skutek był ten, iż za wnioskiem było 120, a przeciwko temuż 63. Teraz widoczna jest rzeczą, że bił ten utrzyma się w Izbie wyższej, jak się to już stało w Izbie niższej.

Dnia 22. Maja w Izbie wyższej pytał się Hr. Harewood Biskupa Londyńskiego, który przed Arcybiskupem Kanterburskim przy pewnej sposo-

bnosci oświadczył, iż Król przyrzekł mu, że sprawa Katolików za jego panowania nie będzie pewnie ku ich pomysłności rozstrzygnioną: kiedy właściwie go tak zapewnił? To zapytanie uważał Hr. Spenzer jako nadzwyczajne w Izbie; Lord Eldon sprzeciwiał się nawet, aby na nie odpowiadać. Biskup Londyński wyznał, iż wszystko, co w tym względzie publicznie ogłoszono, jest prawdą; i jeżeli Izba żąda, więcej w tej mierze nie powie. Lord Grey mniemał, że tą odpowiedzią Biskup na wszystko odpowiedział. Hr. Harrowby rzekł, że Izba nie powinna była dopuścić, aby Biskup i tyle mówił, co powiedział. Dał on do zrozumienia, że Izba stałaby się czemsic niedorzecznem, gdyby w niej publicznie oświadczone, że Król już wprzód wydał uchwałę względem przedmiotów, które dopiero miały być wniesione na obrady, a nigdy nie powinno było być mowy o prywatnem zdaniu Króla. A nawet nikt nie ma prawa podsuwać Królowi jakies zdanie; ta jest konstytucyjna nauka, nad którą tyle lat pracowano. Rzecz tę na tem zostawiono.

Na drogę P. Brunela po pod Tamizą wcisnęła się woda w d. 19. Maja wieczorem; jednakże spodziewa się, że roboty znowu niebawem rozpoczet zostaną. Według raportu tegoż, Dyrektorom kompanii utworzonej do prowadzenia drogi pod Tamizą uczynionego, robotnicy cały dzień 22. z. m. spuszczały napełnione wory gliną w to miejsce Tamizy, gdzie szychta została przetrwana. P. Brunell, który w d. 22. kilka razy spuszczał się na grunt Tamizy, chce, aby teraz spuszczona na dno Tamizy glina, wprzód kilka dni poleżała, zanim pocznie ze szychty unachina parową wodę pompować. (G. W.)

Francyja.

W Niedzielę d. 27. Maja były liczne pokoje w St. Cloud, po których Król przewodniczył w radzie ministeryjalnej.

W Izbie Parów zdał w d. 21. Margrabia Marbois raport z projektu do prawa, dotyczącego się rachunków z 1827, a Baron Mounier raport z projektu do prawa względem dodatkowego kredytu za rok 1826. Izba uchwaliła rozpoznanie projektu do prawa względem rachunków z 1825 rozpocząć w d. 25. Maja.

W Izbie Deputowanych toczyły się ciągle obrady względem budżetu.

Akademija umiejętności wybrała na swojego członka w uniejsca zmarłego Xięcia de la Rochefoucault Liancourt, P. Cassini, Prezesa Sądu apelacyjnego.

Wydawca pisma Lugduńskiego: *Percurseur*, oskarżony o obrazę osoby Króla, powstawanie

na godność królewską, usilne staranie poduszczania obywateli do niepostuszeństwa prawom, lub uzbrajania się przeciwko władzy królewskiej; dalej o powstawanie na prawo, służące Królowi przez jego urodzenie i t. d., został wezwany, stawić się przed Sędzią instrukcyjnym.

Dalsze śledztwo względem rozruchów na pogrzebie Xięcia de la Rochefaucault, wstrzymane zostało wyrokiem Sądowym. (G. W.)

Szwajcaryja.

W. d. 8. Maja zjechał do Zurych wraz ze swoją rodziną P. Severin, rzeczywisty Radca Stanu i Sprawujący interesa Cesarza Jegomości Rosyjskiego przy Związku Szwajcarskim i w d. 9. t. m. podał swoje listy wierzytelne Burmistrzowi Bysz, Prezydentowi Sejmu. (G. W.)

Niemcy.

Król Jegomość Bawarski raczył swojego dotychczasowego nadwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra na Dworze Francuzkim, Franciszka Gabriela Hr. Brey, Podkomorzego i rzeczywistego Radcę Stanu, w takim samym charakterze zawierzytelnić przy N. Cesarzu Austryjackim.

Owdowiła Królowa Jejmość Wirtemberska wyjechała z Ludwigsburga w dniu 30. Maja do Anglii, w celu odwiedzenia rodziny królewskiej po dłuższej oniej nieobecności w kraju rodzinnym. Według zapewnienia gazety nadwornej Studgardzkiej, Monarchini ta zamysła powrócić w połowie Października. (G. W.)

Wiadomości z Grecyi.

Dostrzegacz Austryjacji z dnia 8. Czerwca zawiera artykuł następujący:

Najnowsze wiadomości, któreśmy o dalszych wypadkach pod Atenami, przez Smyrnę odebrali, dochodzą do 15. Maja, i są tej treści:

Gdy Dowodcy Greków, wzięwszy klasztor w Piraens, ułożony plan atakowania Turków oszańcowanych przed Atenami w tym sposobie odmienili, aby główny atak wykonany był na równinie, od strony wschodniej lasu oliwnego, między tym lasem i górą Hymethus, wtedy w nocy z d. 5. na 6. Maja zawinęło 3000 do 3200 ludzi do portów Piraens i Phalerus, i onych przed świtem pod przyładkiem Colina, na wschód od zatoki Phalerus, na ląd wysadzono, gdzie znaj-

dowali się także Lord Cochrane i Wódz naczelny Greckiej siły lądowej, by po wylądowaniu potrzebne wydać rozkazy do ataku.

Zaledwie pół godziny drogi posunęli się Grecy naprzód na owej równinie, gdy uderzyła na nich regularna jazda Turecka i korpus regularnej piechoty z wojsk posiłkowych, które przed kilką dniami wprzód przybyły z Konstantynopola do obozu Seraskiera. Potyczka trwała tylko od 8 do 10 rano, i skończyła się zupełną klęską Greków, którzy blisko 2000 ludzi, między tymi siedmiu Jenerałów, w zabitych, rannych i w niewolę wziętych, oraz kilką dział i chorągwi utracili; bardzo mało dostało się do ładu, aby wsiąść na okręty stojące na kotwicy; reszta rozproszyła się w górach. Lord Cochrane sam tak został przestraszony nagłą ucieczką Greków i goniącymi ich Turkami, iż rzucił się w morze, aby nie daleko stojącego okrętu mógł dopłynąć.

Już dwoma dniami wprzód dotknął Greków inny nieszczęsny wypadek. Utracili oni jednego z najwaleczniejszych i najznamienitszych Wodzów, Jenerała Karaishaki, w bardzo nieznacznej potyczce na zachodniej stronie lasu oliwnego. Kula z broni ręcznej ugodziła go w brzuch; umarł on jeszcze tej samej nocy na pokładzie galioty Jenerała Church, pomimo wszelkich środków lekarskich.

Zamek Akropolis trzymał się jeszcze w d. 15. Maja, lecz Seraskier od dni kilku kazał do niego mocno strzelać. Dowodcy Grecy tej twierdzy, w której zamknął się także Pułkownik Fabvier, odrzucili kapitulacją ofiarowaną założdę przez Seraskiera za wdaniem się Oficera Francuzkiej marynarki na morzu attyckiem.

Lord Cochrane udał się znowu do Poros, aby zebrać ile być może Greckich okrętów i popłynąć przeciwko wysztęj z Dardanelów Tureckiej flocie, która jak się zdaje, wzięła swój kierunek ku Negropontowi; atoli kilką tych okrętów, jak wiadomo, prywatna własność ieh Kapitanów, gdy Lord Cochrane przybył do Poros, już tamieczną zatokę opuściło, swoim własnym oddając się widokom.

Ibrahim Pasza, otrzymawszy wyraźny rozkaz od ojca Wicekróla Egipskiego, by się z Seraskierem Reszyd Paszą połączył, wyruszył przez Patras ku Koryntowi; częś jego wojska podług ostatnich wiadomości, już przybyła w okolice tegoż miasta.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 24. Rozmaitości.)